

Adam GWIAZDA

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

TRANSFORMACJA ARABII SAUDYJSKIEJ W CIENIU WALKI O TRON

Abstrakt:

Spadek dochodów z eksportu ropy naftowej spowodował znaczne pogorszenie sytuacji gospodarczej Arabii Saudyjskiej. Sytuacja ta zmusiła panującego w tym kraju od 2015 roku króla Salmana ibn Abd al-Aziz Al Su'ud do wyrażenia zgody na przeprowadzenie reform gospodarczo-społecznych. Silna opozycja ze strony wpływowych potomków rodziny Saudów utrudniała realizację tych reform do czasu, kiedy na następcę tronu został wyznaczony najmłodszy syn panującego monarchy Mohammad bin Salman bin Abdulaziz Al Saud. Podjął on pod koniec 2017 roku walkę ze skorumpowanymi saudyjskimi książętami, którym odebrał znaczną część zdobytego w nieuczciwy sposób majątku. Celem nowego następcy tronu jest nie tylko umocnienie własnej pozycji politycznej, lecz przede wszystkim utworzenie w Arabii Saudyjskiej nowych gałęzi przemysłu i transformacja obecnego systemu gospodarczo-społecznego oraz uniezależnienie państwa od wahhabickich duchownych.

Słowa kluczowe: Arabia Saudyjska, walka z korupcją, modernizacja gospodarki, liberalizacja obyczajowa.

Rola Mohammada bin Salmana w polityce Królestwa

W ostatnich kilku latach nasiliła się rywalizacja wśród panujących rodów w krajach Zatoki Perskiej. W niektórych z nich, jak np. w Katarze, doszło w 2013 r. w wyniku bezkrwawego zamachu stanu do przejścia władzy przez syna panującego do tego czasu emira Hamada bin Halifa at-Tani. Podobna sytuacja panuje obecnie w Arabii Saudyjskiej, gdzie od połowy 2017 roku toczy się ostra rywalizacja między najmłodszym synem panującego króla i resztą potomków rodu Saudów. Założycielem panującej od 1832 roku w Arabii Saudyjskiej dynastii był Abd al-Aziz Ben Saud, który pozostawił po sobie ok. 100 dzieci, w tym 45 synów. Zarówno oni jak i ich liczne potomstwo zaczęli po śmierci Abd al-Aziza Ben Sauda rywalizować o władzę i wpływy. Trudno dokładnie ocenić ilu obecnie żyje potomków rządzącej tym królestwem dynastii Saudów. Według ekspertów amerykańskich, w Arabii Saudyjskiej żyje obecnie

ok. 12 do 15 tys. książąt i księżniczek spokrewnionych z panującą dynastią. Kilkuset z nich zajmuje różne stanowiska w administracji tego królestwa, ale jedynie ok. stu ma realną władzę (Rasheed 2011, s. 31-33).

Do czerwca 2017 r. następcą tronu 82 letniego króla Arabii Saudyjskiej Salmana ibn Abd al-Aziza był, zgodnie z dotychczasowym prawem, 58-letni książę Muhammad ibn Najif ibn Abd al-Aziz Al Su'ud. Niechętnie podporządkowywał się on jednak rozkazom monarchy, który w czerwcu 2017 r. wezwał go do palacu w Mekce i zmusił do zrzeczenia się roszczeń do tronu. Od razu też wyznaczył na swojego następcę najmłodszego syna Mohammada Bin Salmana, co było złamaniem obowiązującego w Arabii Saudyjskiej od stu lat prawa dotyczącego sukcesji. Według tego prawa kolejnymi władcami Arabii zostawali po kolei jego męscy potomkowie, a nie dzieci pierwszego syna. Decyzja ta może w przyszłości przyczynić się do wzrostu rywalizacji między bardzo licznymi krewnymi obecnego następcy tronu, co grozi destabilizacją polityczną w Królestwie i regionie. Skutki takiej destabilizacji odczuje cała gospodarka światowa uzależniona w dużym stopniu od dostaw ropy naftowej.

Nominacja 32-letniego Mohammada Bin Salmana na następcę tronu była dla wielu sporym zaskoczeniem. Młody książę nie miał ani autorytetu ani też wyróżniających go spośród innych książąt osiągnięć uprawniających go do przejęcia po swoim ojcu władzy. Nie posiada też szczególnych uzdolnień ani wiedzy. Ukończył tylko studia pierwszego stopnia i uzyskał tytuł licencjata z zakresu nauk prawnych na uniwersytecie w Rijadzie. Nie nauczył się nawet płynnie mówić po angielsku. Jednak od młodości wykazywał się niepohamowaną ambicją i determinacją w realizacji wyznaczonych celów. Stale też był przy boku swojego ojca i już jako nastolatek pełnił oficjalnie funkcję jego „specjalnego doradcy”. Zawsze też wspierał swojego ojca we wszystkich sprawach i politycznych rozgrywkach, w czasach kiedy jego ojciec był gubernatorem prowincji Rijad i ministrem obrony. Kiedy objął tron w styczniu 2015 r., to właśnie Mohamed został mianowany ministrem resortu obrony. W tym samym roku stanął także na czele Rady Gospodarki i Rozwoju, a w trzy miesiące po objęciu tej funkcji przejął także kontrolę nad państwowym koncernem naftowym Saudi Aramco. Od razu zadbał o interesy swoich braci, którym „zalatwił” lukratywne posady gubernatora prowincji Medyna i ministra energetyki oraz ambasadora w Stanach Zjednoczonych. Odkryło się to, rzecz jasna, kosztem pominięcia innych książąt przy „rozdawaniu” tych posad. Nie popierający polityki następcy tronu krewni zaczęli stopniowo tracić swoje wpływy i także swoje ogromne, do niedawna, dochody. W mediach pojawiły się informacje, jakoby obecny król Salman ibn Abd al-Aziz był od początku swojego panowania tylko figurantem, który już w kilka miesięcy po wstąpieniu na tron przekazał rzeczywistą władzę swojemu najmłodszemu synowi Mohammadowi. Z punktu widzenia ambitnych planów następcy tronu, jest on bardzo ważny, gdyż legitymizuje wszelkie jego mniej lub bardziej kontrowersyjne decyzje i plany przekształcenia Arabii uzależnionej dotychczas

od dochodów z eksportu ropy naftowej w nowoczesne państwo z rozwiniętym przemysłem i sektorem usług.

Program reform

Programy reform młodego następcy tronu spotykają się z przychylnym przyjęciem społeczeństwa, ale nie wszystkie mają poparcie wpływowych polityków saudyjskich. Przykładem może być program cięć budżetowych i reform ekonomicznych pod hasłem „wizja 2030”, którego realizację na razie Mohammad bin Salman musiał zawiesić. Jego polityka na stanowisku ministra obrony doprowadziła do wojny w Jemenie, w którą zaangażowała się Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Jednak od dwóch lat armia saudyjska nie potrafi pokonać wojsk plemienia Huti i ponosi upokarzające porażki w wielu bitwach (Hyra 2016). Skłoniło to Mohammada bin Salmana do rozważenia bardziej realistycznej i wyważonej wizji przyszłości Bliskiego Wschodu, popieranej także przez Egipt i Zjednoczone Emiraty Arabskie. W drugiej połowie 2017 roku władze saudyjskie zwiększyły swoje wsparcie dla umiarkowanego marszałka Haftara w Libii. Zaczęto też stopniowo wycofywać saudyjskich żołnierzy z Jemenu, gdzie interwencja zbrojna nie przyniosła spodziewanych rezultatów i nie doprowadziła do przywrócenia do władzy prezydenta, którego stanowisko piastował Abdrabbuh Mansour Hadi. Wojna w Jemenie spowodowała śmierć ponad 10 tys. ludzi, a 3 mln mieszkańców tego biednego kraju straciło swoje domy (Orkaby, 2017). Połowa ludności Jemenu cierpi z powodu głodu i niedożywienia, a wojska Arabii Saudyjskiej zablokowały na pewien czas, w listopadzie 2017 roku, dostawy żywnościowe i leków od międzynarodowych organizacji humanitarnych. Pod koniec 2017 roku Arabia Saudyjska zmniejszyła też swoją pomoc do rebeliantów w Syrii. Władze w Rijadzie uznały bowiem, że finansowanie dżihadystów nie prowadzi, tak jak tego oczekiwano, do osłabienia wpływów Iranu w Krajach Bliskiego Wschodu (Belica 2018). Natomiast nie uległa zmianie polityka Arabii Saudyjskiej wobec sąsiadującego z nią Kataru, na który w czerwcu 2017 roku Rijad i jego sojusznicy (ZEA, Bahrajn i Egipt) nałożyli sankcje ekonomiczne i zerwały stosunki dyplomatyczne (Gwiazda, 2018). Władze w Rijadzie rozważały niejednokrotnie podjęcie zbrojnej interwencji w Katarze, ale uznały, że w obecnej sytuacji geopolitycznej na Bliskim Wschodzie, taka akcja zbrojna przyniosłaby więcej szkód niż korzyści. Sytuację w tym regionie skomplikowało uznanie 6 grudnia 2017 roku przez prezydenta Donalda Trumpa Jerozolimy za stolicę Izraela. Decyzja ta została potępiona przez Arabię Saudyjską, która nazywała ją „nieusprawiedliwioną i nieodpowiedzialną”. Rijad ostrzegł przed „niebezpiecznymi konsekwencjami przeniesienia ambasady USA z Tel Awiwu do Jerozolimy”. Saudyjski dwór wydał 7 grudnia 2017 roku komunikat, w którym oświadczył, że Królestwo Arabii Saudyjskiej „z głębokim żalem” przyjęło decyzję prezydenta Trumpa. To „olbrzymi krok do tyłu w wysiłkach na rzecz procesu pokojowego”. Rijad, który jest sojusznikiem Waszyngtonu na

Bliskim Wschodzie, wezwał administrację amerykańską do zmiany decyzji i zastosowania się do woli wspólnoty międzynarodowej¹. Apel ten pozostał jednak bez odpowiedzi, co z pewnością odbije się negatywnie na stosunkach politycznych Stanów Zjednoczonych z Arabią Saudyjską i pozostałymi państwami arabskimi.

Saudyjski sposób walki z opozycją

Sprawujący de facto realną władzę w Arabii Saudyjskiej następca tronu Mohammad bin Salman postanowił jednak nie zaognić stosunków politycznych ze Stanami Zjednoczonymi, które nadal są najwartościowszym sojusznikiem Arabii Saudyjskiej. Zdecydował się najpierw uporządkować sprawy wewnętrzne i „rozprawić się” z przeciwnikami modernizacji kraju, czyli istniejącą w Arabii Saudyjskiej „wewnętrzna opozycją” sprzeciwiającą się jego planom modernizacji. Owa „wewnętrzna opozycja” to głównie bogaci krewni następcy tronu, którzy dorobili się, często w nielegalny sposób, ogromnych fortun oraz różnego rodzaju biznesmeni, którzy uzyskiwali za łapówki lukratywne zamówienia od firm i instytucji państwowych. Pierwsza część tej rozprawy z „opozycją” miała miejsce 4 listopada 2017 r., kiedy król Arabii Saudyjskiej wydał dekret powołujący specjalny komitet do walki z korupcją. Na jego czele stanął następca tronu, który od razu nakazał aresztować setki osób. Zatrzymano 11 książąt i czterech urzędujących ministrów. Niektórych z nich „osadzono” w luksusowym hotelu Ritz-Carlton w Rijadzie.

Władze Arabii Saudyjskiej nie ujawniły nazwisk aresztowanych, wśród których znajdowali się m.in. książę Al-Waleed bin Talal bin Abdulaziz al Saud, jeden z najbogatszych inwestorów i filantropów, Khaled al-Tuwajiri, były przewodniczący królewskiego sądu oraz Waleed bin Ibrahim Al Ibrahim, prezes największej w regionie satelitarnej stacji telewizyjnej Middle East Broadcasting Center². Aresztowania te spotkały się z entuzjastycznym poparciem przeważającej części mieszkańców całego kraju. Miały one doprowadzić do publicznego upokorzenia ludzi, którzy sprzeciwiali się polityce forsowanej przez księcia Mohammada Bin Salmana. Był to całkowity zwrot w dotychczasowej praktyce władz tego kraju, które wszelkie konflikty i porachunki załatwiali do niedawna w swoim gronie, w zaciszu pałaców, bez informowania o tym społeczeństwa w kraju i społeczności międzynarodowej.

Od samego początku walki z korupcją było wiadomo, że ma ona także cele polityczne. Mohammadowi bin Salmanowi chodziło bowiem przede wszystkim o wzmocnienie swojej władzy i pozbycie się politycznych konkurentów. W Arabii Saudyjskiej, podobnie jak w innych krajach Zatoki Perskiej, korupcja jest zjawiskiem powszechnym. Nie ma tam rozgraniczenia

¹ Zob. Arabia Saudyjska potępia decyzję USA w sprawie statusu Jerozolimy, www.defence24.pl, 7.12.2017 (dostęp 14.12.2017).

² Zob. J.Malsin, The Young heir to Saudi Arabia's throne makes a Power play, „Time” 20.11.2017, s. 10.

między budżetem publicznym a osobistym majątkiem członków rodziny królewskiej. Trudno byłoby wskazać księcia, który miałby czyste ręce. A powołany w listopadzie 2017 r. komitet do walki z korupcją może – jak pokazały to późniejsze wydarzenia – aresztować każdego. Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród kilkuset aresztowanych byli nie tylko książęta, ministrowie, konserwatywni duchowni, lecz także liberalni dziennikarze i obrońcy praw człowieka. To ostatnie oznacza, że Mohammad zamierza wprawdzie przeprowadzić reformy gospodarczo-społeczne i zmodernizować kraj, lecz z pewnością nie zechce przyznać swoim poddanym znaczących praw politycznych. Jak pokazały to wydarzenia z pierwszych dwóch miesięcy 2018 roku, następca tronu nie chciał też ukarać wszystkich aresztowanych za korupcję. Ponadto części aresztowanych pozostawiono możliwość oczyszczenia z zarzutów i zwolnienia o ile zgodzą się oddać do skarbu państwa część swojego majątku. Mohammad Bin Salman zamierzał w ten „prosty” sposób pozyskać do kasy państwa ok. 50 mld dolarów. Suma ta nie odzwierciedla całości strat, jakie skarb państwa poniósł na skutek szerzącej się korupcji i przekupywania urzędników państwowych. Mogłaby jednak pomóc w zniwelowaniu deficytu budżetowego, który w 2016 roku wyniósł 79 mld dolarów, w poprzednim roku 100 mld dol. Wprawdzie Arabia Saudyjska nadal posiada spore rezerwy walutowe w wysokości 475 mld dolarów, jednak są one najniższe od sześciu lat³. Przy utrzymujących się cenach ropy naftowej na poziomie 50-54 dolarów za 1 baryłkę i rosnących wydatkach budżetowych trudno będzie zapobiec szybkiemu zmniejszaniu się tych rezerw.

Władze w Rijadzie mogłyby dosyć łatwo zająć nielegalnie zdobyte majątki i różne walory w gotówce, które znajdują się w kraju lub w sojusznicznych państwach arabskich. Wówczas jednak o wiele trudniejsze byłoby przejęcie oszczędności ulokowanych przez saudyjskich prominentów w bankach europejskich i amerykańskich. USA i państwa europejskie wymagać bowiem będą poświadczonych wyrokami sądu dowodów winy oskarżonych o korupcję, zanim zezwolą na przejęcie ich oszczędności ulokowanych w amerykańskich i europejskich bankach. Okazało się jednak, że aresztowani za korupcję książęta i businessmani sami, dobrowolnie oddali państwu do końca stycznia 2018 roku aż 85 mld euro. A następca tronu i jednocześnie przewodniczący komitetu do walki z korupcją liczył na dobrowolny zwrot tylko 50 mld dolarów⁴. Wszyscy ci, którzy oddali część swoich majątków zostali zwolnieni z aresztu. Według prokuratora generalnego Arabii Saudyjskiej spłat dokonano w postaci różnych przedmiotów majątkowych, w tym także nieruchomości, spółek handlowych, papierów wartościowych i gotówki. Zwolniono z aresztu tych wszystkich, którzy przyznali się do postawionych im

³ Zob. R.McShane, Sheikh, rattle and roll, “The Economist-The World in 2018” 2018, nr 1, s.88.

⁴ Zob. Kosztowna korupcja. Oskarżone osoby oddadzą Arabii Saudyjskiej 85 mld euro, www.forsal.pl 30.01.2018, s. 1.

zarzutów i poszli na ugodę, a także tych, wobec których nie znaleziono wystarczających dowodów. Spośród 381 osób objętych dochodzeniem tylko 56 znajdowało się w areszcie w połowie lutego 2018 r.

Starania o poprawę wizerunku

Władze Arabii Saudyjskiej liczą na to, że rozprawa z wewnętrzną opozycją nie będzie miała wpływu na zagranicznych inwestorów. Ci ostatni odnieśli się jednak z pewną rezerwą do zaproponowanej sprzedaży akcji państwowego giganta naftowego Saudi Aramco. Mohammad bin Salman chciałby uzyskać w 2018 roku 100 mld dolarów za 5% pakiet akcji tej największej państwowej firmy naftowej. Środki te potrzebne są dla realizacji projektu NEOM czyli budowy ogromnego, nowoczesnego megamiasta na pustyni, w którym mają mieć swoje siedziby liczne firmy, krajowe i zagraniczne, wytwarzające najnowsze technologie. Koszt tego projektu to 500 mld dolarów. Miasto to ma zostać zbudowane do 2025 roku. Następcą tronu zamierza też sprywatyzować liczne firmy państwowe i zbudować kompleks hoteli i innych ośrodków wypoczynkowych dla turystów na wybrzeżu Morza Czerwonego⁵. Wymagać to będzie pozyskania ogromnych kapitałów, a te z kolei trudno będzie uzyskać od potencjalnych krajowych i zagranicznych inwestorów, jeśli ci nie będą mieli zaufania do saudyjskich instytucji państwowych.

Mohammad bin Salman zapowiedział też wycofanie się ze sporów religijnych. Nie zamierza też wspierać radykalnego islamu, lecz raczej jego umiarkowaną wersję, gwarantującą otwarcie na świat i na inne religie. Pragnie też być wyrazicielem woli ludzi młodych, stanowiących większość jego poddanych (70% Saudyjczyków ma poniżej 30 lat). W tym celu podważył prastary pakt zawarty w połowie XVIII wieku przez jednego z przodków emira Muhammada ibn Sauda, założyciela dynastii i państwa saudyjskiego, z radykalnym kaznodzieją Muhammadem Ibn Abd al-Wahhabem. Układ był prosty i korzystny dla obu stron: pełnia władzy politycznej i prawo do podbojów w rękach dynastii Saudów, rząd dusz dla ultrakonserwatywnych ulemów. Obecnie władze w Rijadzie chcą zapewnić sobie także większy wpływ na „rząd dusz” i przeprowadzają stopniowo liberalizację obyczajową w swoim kraju. Jej największym zwolennikiem jest następca tronu Mohammad Bin Salman, który w ścisłej współpracy ze swoim ojcem, królem Salmanem ibn Abd al-Azizem stara się stopniowo ograniczyć uprawnienia policji religijnej, będącej zbrojnym ramieniem ulemów. W ciągu minionego roku uwięził on dziesiątki konserwatywnych duchownych a Saudyjkom pozwolił prowadzić samochody. W kraju zaczęto też organizować koncerty muzyki pop i na początku 2018 roku otwarto tam kina. Przeprowadzana stopniowo liberalizacja obyczajowa ma ułatwić następcy tronu wprowadzenie programu reform gospodarczych. Innym celem następcy tronu jest przeprowadzenie głębokich reform dotychczasowego

⁵ Zob. L.Garfield, Saudi Arabia Just announced plans to build a 500 billion dolar mega-city, „Business Insider” 24.10.2017, s. 1-3.

Gwiazda, A., 2018, *Transformacja Arabii Saudyjskiej w cieniu walki o tron*, Przegląd Geopolityczny, 25, s. 116-123.

systemu rządów w Arabii Saudyjskiej. Od czasu, kiedy jego ojciec wstąpił w styczniu 2015 roku na tron, stara się on osłabiać i zwalczać wszelkie konkurencyjne klany i frakcje, nierzadko za pomocą „siłowych rozwiązań”. Następcy tronu udało się już zmienić funkcjonujący do niedawna system rządów, polegający na zachowaniu równowagi między poszczególnymi gałęziami rodziny panującej, na system oparty o pionowe relacje władzy. W tym nowym systemie król Arabii Saudyjskiej i następca tronu nie tolerują już żadnych niezależnych frakcji i powiązań.

Trudno przewidzieć, w jaki sposób następca tronu królestwa Arabii Saudyjskiej zapewni sobie i schorowanemu 82-letniemu królowi Salmanowi posłuszeństwo i lojalność większości członków panującej rodziny Saudów i innych wpływowych rodów. Z wielu różnych względów nie może on rozprawić się ze spiskującymi książętami z saudyjskiej rodziny królewskiej w brutalny sposób, opisany w powieści Fryderyka Forsytha pt. *The Fist of God* (1994). W tym fikcyjnym scenariuszu wszyscy członkowie panującej rodziny Saudów zostali zaproszeni przez panującego króla na stadion w stolicy kraju Rijadzie i tam rozstrzelani. Dla wielu byłych i być może także obecnych autokratycznych władców taki scenariusz byłby prawdopodobnie najlepszym z możliwych rozwiązań problemów zamkniętej w sobie, autokratycznej monarchii saudyjskiej. Arabia Saudyjska musi się jednak liczyć z opinią nie tylko swoich sojuszników, lecz także większości państw oraz organizacji międzynarodowych. Od lat władze tego kraju oskarżane są o łamanie praw człowieka i dlatego rządzący de facto Arabią Saudyjską następca tronu Mohammad Bin Salman nie może sobie pozwolić na żadne rozwiązanie „siłowe”. Takim najłagodniejszym środkiem przymusu zastosowanym wobec ponad dwustu książąt było umieszczenie ich w listopadzie 2017 roku na kilka tygodni w „areszcie”, tj. w luksusowym hotelu Ritz Carlton w Rijadzie do czasu odzyskania od nich części zagrabionego majątku. Obecnie Mohammad Bin Salman stara się jednak pozyskać jak największą liczbę zwolenników dla swojego programu reform oraz umocnić swoją pozycję w strukturach władzy Królestwa. Jest to niezbędne do zwycięstwa w walce o tron, od której wyniku zależy realizacja programu reform.

Literatura

- Belica, B., 2018, *Relacje saudyjsko-irańskie i układ sił na Bliskim Wschodzie*, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 101-111.
- Długosz, Z., 2015, *Sytuacja ludnościowa w krajach muzułmańskich w świetle wybranych parametrów demograficznych*, Przegląd Geopolityczny, 13, s. 65-78.
- Gwiazda, A., 2018, *Nieskuteczna izolacja gospodarczo-polityczna Kataru*, Przegląd Geopolityczny, tom 23.
- Hyra, M., 2015, *Polityka zagraniczna Królestwa Arabii Saudyjskiej*, Przegląd Geopolityczny, 13, s. 121-136.

Gwiazda, A., 2018, Transformacja Arabii Saudyjskiej w cieniu walki o tron, Przegląd Geopolityczny, 25, s. 116-123.

- Hyra, M., 2016, *Zaangażowanie Arabii Saudyjskiej w aktualne konflikty zbrojne na Bliskim Wschodzie – przyczyny i perspektywy*, Przegląd Geopolityczny, 17, s. 50-62.
- Orkaby, A., 2017, *Yemen's humanitarian nightmare*, Foreign Affairs, 6.
- Przybytek, P., 2018, *Koncepcja władzy państwowej i prawa w państwach muzułmańskich i demokratycznych*, Przegląd Geopolityczny, 23, s. 158-179.
- Rasheed, M.M., 2011, *Historia Arabii Saudyjskiej*, przekład: Krystyna Pachniak, Warszawa.
- Sikora, A., 2015, *Pomiędzy wiarą a polityką. Perspektywa wprowadzenia demokracji w państwach islamskich*, Przegląd Geopolityczny, 13, s. 137-150.
- Wilczyńska, A., 2015, *Zróżnicowanie wewnętrzne islamu*, Przegląd Geopolityczny, 13, s. 39-50.
- Wilczyński, P. L., 2016, *Uzbrojenie armii państw muzułmańskich i ich przemysł zbrojeniowy. Część II – Azja i Bałkany*, Przegląd Geopolityczny, 17, s. 100-132.

Transformation of Saudi Arabia in the shade of the struggle for the throne

The decline in the oil exports revenues has brought about a substantial deterioration of the economic situation of Saudi Arabia. This situation has forced the reigning King Salman ibn Abd al-Aziz Al Su'ud to carry out economic and social reforms in 2015. A deep dependence on oil exports was the main reason of the implementation of economic and social reforms. However, many influential members of the royal family have been, until recent times, in opposition to the planned transformation. Strong opposition from the powerful descendants of the Saudi family made it difficult to implement these reforms until the youngest son of the reigning monarch, Mahammad Bin Salman, was appointed as the heir to the throne in 2017. He arrested the corrupted members of the royal family and other opponents not only in order to strengthen his own political position but, first of all, in order to implement the ambitious programme that includes the creation of new industries in Saudi Arabia, transformation of the current economic and social system and making the state independent of Wahhabi clerics.

Key words: Saudi Arabia, fight against corruption, modernization of the economy, liberalization of manners.